



Nieznana historia Podstacji „Wola”

Kiedy do redakcji przyszedł pan Józef Grabalski, trudno było przewidzieć, że wynikiem z tego arcyciekawa historia. W niedługim czasie udało się połączyć i wyjaśnić kilka różnych, wcześniej oderwanych od siebie wątków.

Kilka tygodni wcześniej wędrując po Woli, w jednym z mało znanych zakamarków dzielnicy odkryłem coś co bardzo mnie zainteresowało. Przy Wschowskiej – małej zapomnianej uliczce odchodzącej od Ordonu – natknąłem się na potężny, żeliwny słup elektryczny. Solidne nitowania, odmienna budowa i warstwa rdzy sugerowały, że to zapomniany relikwiarz wolskiej przeszłości. Na oko musiał mieć ok. 100 lat. Skąd się tu wziął? Wokół nie było niczego podobnego.



Arch. J. Grabalski

Podstacja „Wola” na rogu Wschowskiej i Prądzyńskiego. Z lewej, słup wysokiego napięcia identyczny z tym, który trochę dalej stoi do dziś

Podobna historia wiąże się z tajemniczymi studzienkami, jakie można czasem spotkać wmontowane w ulicę. Jedną z nich „wypatrzyłem” kiedyś pod nogami na rogu Żelaznej i Nowolipie. Nie są to pokrywy kanalizacyjne, bo mają większe rozmiary i inny kształt, a więc co to jest?

Obydwie zagadki wyjaśniły się właśnie na wizycie Józef Grabalskiego. Związany z Wolą od lat elektryk, w odpowiedzi na nasze apele, przyniósł kilka zdjęć, mapę i wspomnienia. Od razu

zorientowaliśmy się, że słup, studzienki i jego materiały są ze sobą związane. To wszystko elementy jednej historii – elektryfikacji Woli!

W roku 1908 roku na zebraniu gminy wsi Wola podjęto decyzję o wybudowaniu małej lokalnej elektrowni. Miała ona oświetlić przede wszystkim kilka głównych ulic, jak Wolska czy Górczewska, wtedy jeszcze podwarszawskiej miejscowości. Lokalizację ustalono przy Wschowskiej róg Prądzyńskiego, która dzisiaj już tutaj nie dochodzi. Dzięki temu blisko było do Warszawskich Zakładów Gazowych przy Dworskiej (przemianowanej po wojnie na Kasprzaka), z której pobierano gaz do rozruchu prądnicy. Pierwszą, o mocy 20 kW, zainstalowała firma „Patzer”.

Rozbudowa infrastruktury elektrycznej i dostawy prądu na terenie Woli, Czystego, Koła (dziś te wszystkie miejscowości są rejonami Woli) wraz z Ochotą były koncesjonowane. Prawa otrzymywały różne spółki. W 1913 r. – niemiecka „Gesfürel”, która zamontowała dodatkowy agregator o mocy 75 kW, a 6 lat później Spółka Akcyjna „Siła i Światło”, która rozbudowała sieć abonentów. Od 1922 r. koncesję przejął Elektrownia Okręgowa w Pruszkowie. Załoga rozrosła się do ok. 40 osób. Montowano nowe kable, głównie linie napowietrzne, budowano stacje transformatorowe, których do 1937 r. powstało, aż 55. Do sieci przyłączano kolejnych dużych odbiorców, w 1928 r. Lilpota i PKP. Podstacja „Wola” zaopatrywała w prąd wiele, często bardzo odległych rejonów, jak choćby Jelonki, Babice, Boernerowo (Bemowo) czy Wawrzyszew. Najdalej energia wędrowała do Łomianek, a poprzez zbudowaną tam nową podstację nawet do Nowego Dworu! Było to możliwe ponieważ w wielu

miejscach elektryczność wciąż była nowinką i luksusem, a prądu zużywano nieporównanie mniej niż dziś.

Wszystkie te informacje pochodzą ze wspomnień kierownika podstacji Edwarda Hocha, którego relacja zachowała się w maszynopiśmie u Janusza Grabalskiego.

Idziemy dalej. Tajemniczy słup elektryczny odkryty podczas dzielnicowych wędrowek okazał się ostatnią pozostałością po wyburzonej w latach 70-tych Podstacji „Wola”. Pochodził z początków jej historii, więc rzeczywiście miał ok. 100 lat. A studzienka na rogu Żelaznej i Nowolipie to jedna z podziemnych stacji transformatorowych, z których część zachowała się do dziś. Były to dość obszerne pomieszczenia budowane pod powierzchnią gruntu.

Na górze widać było stalowy kiosk zawierający transformator, bardzo podobny do okrągłych słupów ogłoszeniowych. Takie miejsca to relikwiarze dawnej sieci, którą Józef Grabalski pokazał nam na specjalnej mapie.

I wreszcie dalszy ciąg sprawy wspomnień Edwarda Hocha. Niedawno odwiedził nas czytelnik przynosząc interesujące zdjęcia. Stare fotografie ukazywały ulicę Prądzyńskiego w kierunku Gazowni. Zaczęłam im się przyglądać i doppytywać skąd zostały zrobione. Z Podstacji „Wola” – odpowiada mieszkaniec – jej szefem był mój ojciec. Czy pan ma na nazwisko Hoch? – zapytałam. Taaak... – na twarzy naszego gościa wielkie zaskoczenie zmieszało się z uśmiechem.

Losy podstacji zawierają jeszcze kilka ciekawych wątków. Niebawem będziemy mieli okazję by zaprezentować kilka z nich.

MP



Janusz Hoch i Józef Grabalski pod słupem wysokiego napięcia – ostatnim śladem Podstacji „Wola”

Macej Podulka

Zbieramy pamiątki

To ostatnia szansa dla tych, którzy chcieliby przynieść pamiątkowe przedmioty związane z Wolą i zamieścić je na naszej wystawie. Jeśli jesteś ich posiadaczem, a chciałbyś się podzielić Wolą swojej młodości, zgłoś się do nas! Mogą to być dokumenty, zdjęcia, dawne opakowania i inne przedmioty. Najciekawsze podarowane przez Państwa pamiątki znajdują się na wystawie w Mu-

zeum Woli, której otwarcie planujemy na czerwiec.

Przedmioty można przynosić do Muzeum Woli lub do Urzędu Dzielnicy Wola – pok. 134. Wszystkie otrzymają swój numer, zostaną skatalogowane i opisane. Ofiarodawca otrzyma też pisemne potwierdzenie przekazania przedmiotu.

Jeśli z przedmiotem wiąże się ciekawa historia, opowiedz ją nam, a może opublikujemy ją w „Kurierze Wolskim”. Można też do nas zadzwonić – 22 504 83 33.

MP

Miejska Wola na Facebooku

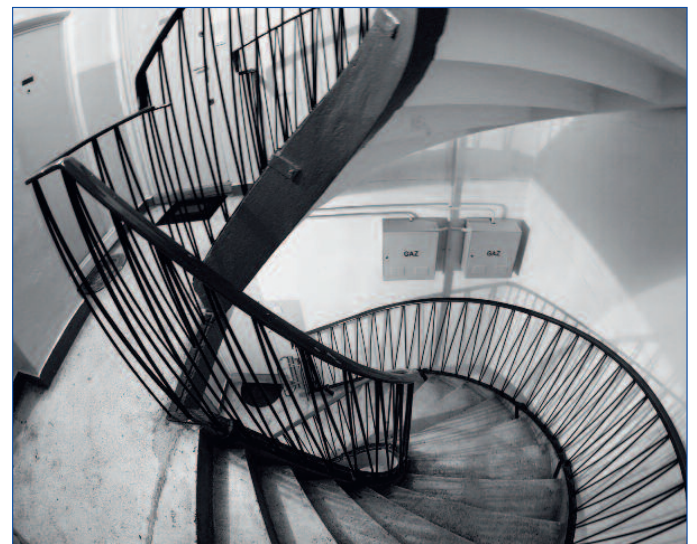
Bądź na bieżąco z życiem dzielnicy. Urząd Dzielnicy Wola, jest wśród ludzi i instytucji komunikujących się za pomocą Facebooka

Popularny internetowy portal społecznościowy zrzesza dziś niemal 600 mln użytkowników z całego świata. W wirtualnej przestrzeni funkcjonuje też Urząd Dzielnicy Wola. Na Facebooku można nas znaleźć pod nazwą „Miejska

Wola”. Na profilu informujemy o bezpłatnych imprezach kulturalnych, artystycznych i sportowych organizowanych przez urząd. Podajemy aktualności z wolskich klubów, galerii, obiektów sportowych. Piszemy o sprawach ważnych dla dzielnicy – inwestycjach, inicjatywach społecznych, historii i tradycji. Czekają też konkursy i zaproszenia. Dołącz nas do swoich znajomych!

JR

Najlepsze zdjęcia wolskiego konkursu fotograficznego



Piotr Roszczyk – Moja Wola nocą – Ach te schody